



pod redakcją

Jerzego S. Nowaka  
i Beaty Ostrowskiej

# POLSKA INFORMATYKA:

SYSTEMY  
I ZASTOSOWANIA

**70** lecie  
**POLSKIEJ**  
**INFORMATYKI**  
1948-2018



pod redakcją

---

Jerzego S. Nowaka  
i Beaty Ostrowskiej

# **POLSKA INFORMATYKA: SYSTEMY I ZASTOSOWANIA**

**70** lecie  
POLSKIEJ  
INFORMATYKI

---

1948-2018

pod redakcją

Jerzego S. Nowaka  
i Beaty Ostrowskiej

# **POLSKA INFORMATYKA: SYSTEMY I ZASTOSOWANIA**

POLSKIE TOWARZYSTWO INFORMATYCZNE

Warszawa 2017

*Recenzja:*

Prof. dr hab. Józef Oleński  
Dr Bogdan Pilawski  
Prof. dr hab. Maciej M. Sysło  
Prof. dr hab. Zdzisław Szyjewski

*Koordynator projektu:*

Bianka Piwowarczyk-Kowalewska

*Korekta:*

Bogusława Otfinowska

*Projekt okładki:*

Krzysztof Kanoniak

*Skład i łamanie:*

Michał Kośnik

Copyright © by Polskie Towarzystwo Informatyczne, Warszawa 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie niniejszej książki  
lub jej fragmentów bez pisemnej zgody wydawcy zabronione.

Treść książki stanowi prywatną opinię i stanowisko Autorów.

Produkcja

PRESSCOM Sp. z o.o.

ul. T. Kościuszki 29

50-011 Wrocław

tel. 71 797 28 08

faks 71 797 28 16

e-mail: [wydawnictwo@presscom.pl](mailto:wydawnictwo@presscom.pl)

Wydawca

Polskie Towarzystwo Informatyczne

ul. Solec 38 lok. 103

00-394 Warszawa

tel: +48 22 838 47 05

fax: +48 22 636 89 87

e-mail: [pti@pti.org.pl](mailto:pti@pti.org.pl)

ISBN 978-83-60810-88-0 oprawa miękka

ISBN 978-83-60810-96-5 oprawa twarda

ISBN 978-83-60810-89-7 wersja elektroniczna

# Spis treści

Słowo wstępne .....	7
1. Właściwe bity informacji. Geneza, koncepcja i próby wdrożenia Krajowego Systemu Informatycznego .....	11
■ <b>Bartłomiej Kluska</b>	
2. Wrocławski Ośrodek Informatyczny w latach 1959–1989 .....	61
■ <b>Krzysztof Popiński</b>	
3. Informatyzacja w urzędach pracy – trzy etapy do nowoczesności .....	139
■ <b>Zbigniew Olejniczak</b>	
4. Zarys historii komputeryzacji banków w Polsce .....	179
■ <b>Zygmunt Ryznar</b>	
5. Informatyzacja po polsku, czyli IT w administracji publicznej III RP .....	225
■ <b>Dariusz Bogucki</b>	
6. System „Bank Krwi” .....	251
■ <b>Andrzej Goleń, Andrzej Musioł</b>	
7. Formalne i nieformalne obiegi wiedzy z zakresu nauki samodzielnego programowania komputerów domowych w Polsce .....	259
■ <b>Patryk Wasiak</b>	
8. Moja przygoda z informatyką 1969–1982. Systemy PROKOR, WEKTOR, AWIZO-MOC i SOIK .....	287
■ <b>Jerzy Wójcik</b>	





## Słowo wstępne

Otwierając tom, przywołamy pierwsze zdania z artykułu dr. inż. Marka Hołyńskiego, zamieszczonego w pierwszej części publikacji konkursowej:

W czwartek, 23 grudnia 1948 r., w Gmachu Fizyki Doświadczalnej przy ul. Hożej w Warszawie, z inicjatywy wybitnego topologa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektora świeżo organizowanego Państwowego Instytutu Matematycznego (PIM), Kazimierza Kuratowskiego, spotkało się kilku przyszłych pionierów elektronicznych maszyn liczących. Byli to, oprócz inicjatora spotkania, prof. Andrzej Mostowski – matematyk zajmujący się głównie logiką matematyczną i algebrą, dr Henryk Greniewski – matematyk i logik oraz trzech młodzi inżynierowie po studiach na Politechnice Gdańskiej – Krystyn Bochenek, Leon Łukaszewicz i Romuald Marczyński, późniejsi profesorowie.

Profesor Kuratowski podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z naukowego pobytu w USA. Był pod wrażeniem elektronicznych maszyn liczących, które widział za oceanem, i był przekonany, że chociaż jedna taka maszyna powinna być zbudowana w naszym kraju. W rezultacie tego spotkania zapadła decyzja powołania w ramach PIM Grupy Aparatów Matematycznych (GAM) w wyżej wymienionym składzie pod kierunkiem Henryka Greniewskiego.

Tak to się właśnie zaczęło – 23 grudnia 1948 r. uznajemy za początek historii polskiej informatyki. Potem było różnie. Z trudem zbudowano pierwszą elektroniczną maszynę cyfrową – bo tak je wtedy nazywano – XYZ. Zaczęto tworzyć ramy organizacyjne dla nowej dziedziny nauki i przemysłu – powstał Instytut Maszyn Matematycznych, niedługo później – Zjednoczenie MERA i liczne fabryki produkujące podzespoły, urządzenia peryferyjne i gotowe komputery. Polska została włączona do współpracy międzynarodowej, zarówno poprzez zakup licencji (Odra 1300, drukarki, pamięci dyskowe itp.), jak i podjęcie prac związanych z maszynami Jednolitego Systemu. Ukazały się liczne publikacje książkowe, w tym znakomite serie wydawnicze WNT i PWN – warto zauważyć, że w gronie autorów nie brakuje polskich specjalistów, w odróżnieniu od czasów obecnych. Społeczność informatyków dysponowała własnym miesięcznikiem popularnonaukowym „Informatyka” oraz licznymi biuletynami technicznymi („Zjednoczenie MERA”). W 1981 r. zawiązało się Polskie Towarzystwo Informatyczne. Od połowy lat 80. w kraju obserwowano zastosowania mikrokomputerów – polski przemysł próbował podjąć produkcję tych urządzeń, choć bez specjalnych sukcesów.

W 1989 r. przychodzi krach – polski przemysł komputerowy nie wytrzymuje zderzenia z gospodarką wolnorynkową, a w szczególności z napływem taniego, często używanego – sprzętu komputerowego z zagranicy. Kadra – znakomicie wyszkolona w minionych latach – radzi sobie świetnie w tych warunkach, tworząc liczne firmy informatyczne – powstaje nowy przemysł informatyczny.

Konsekwencją tych wydarzeń jest likwidacja istniejących zakładów, rozproszenie kadr i bardzo często – zniszczenie archiwów. Zaczyna pojawiać się myśl o konieczności zachowania dorobku nauki i przemysłu komputerowego.

Pierwsze próby podejmuje PTI w 1988 r., organizując konferencję 40-lecia polskiej informatyki. Głos zabierają wtedy sami twórcy – byli jeszcze wśród nas. Dorobek konferencji publikuje w specjalnym wydaniu miesięcznik „Informatyka”<sup>1</sup>. Ten zestaw artykułów staje się na wiele lat kanonem wiedzy o historii polskiej informatyki.

Życie pokazuje, że to za mało – pojawiło się zbyt dużo opinii niemających pokrycia w faktach, ale trudnych do obalenia z powodu braku dokumentów i relacji. W takiej sytuacji w ramach Polskiego Towarzystwa Informatycznego zawiązała się grupa dyskusyjna zajmująca się historią polskiej informatyki. Pierwsze prezentacje i komunikaty wskazywały na potrzebę kontynuowania prac – grupa została przekształcona w Sekcję Historyczną PTI. Rozpoczęło się poszukiwanie materiałów, odtwarzanie kontaktów itp. Dość szybko okazało się, że brak czasopisma popularnonaukowego był i jest wyraźną przeszkodą w informowaniu o dziejach polskiej informatyki. Uruchomiony portal historyczny stał się w tej sytuacji najbogatszym obecnie źródłem takiej wiedzy w kraju, tworząc za zgodą autorów i posiadaczy dokumentów archiwum cyfrowe historii informatyki polskiej. Warto odnotować pierwszą publikację historyczną PTI z 2011 r. – *Wczoraj, dziś i jutro polskiej informatyki*, będącą pokłosiem wystąpień na Światowym Zjeździe Inżynierów Polskich w Warszawie w 2010 r.

W konsekwencji tych działań w 2015 r. PTI ogłosiło konkurs wydawniczy na opracowania z historii polskiej informatyki. Plonem konkursu jest kilkanaście artykułów omawiających historię instytucji i wybranych przedsięwzięć oraz dwie publikacje książkowe. Pewnym rozczarowaniem był brak inicjatywy stworzenia całościowego opracowania historii polskiej informatyki.

Nadesłane artykuły po recenzjach są drukowane w dwóch odrębnych tomach. Jeden tom jest poświęcony szeroko rozumianemu przemysłowi informatycznemu, drugi – niniejszy – wybranym aplikacjom i zastosowaniom informatyki. Dotyczy on w szerokim stopniu okresu, który nazywamy historią najnowszą.

Wydawca przygotował te publikacje na rozpoczęcie obchodów 70-lecia polskiej informatyki, przypadające na grudzień 2018 r. Sądzimy, że dzięki nim za kilkanaście lat zbędne będą poszukiwania informacji w archiwach (o ile w ogóle tam się znajdują).

Otwierając niniejszy tom poświęcony głównie aspektom wdrożeń systemów informatycznych, Czytelnik ma szansę zapoznać się z następującym relacjami:

- B. Kluska podejmuje trudne zadanie opisanie budowy KSI, czyli Krajowego Systemu Informatycznego, która miała miejsce w początkach lat 70. Autor wykorzystał szereg dokumentów z przejętego przez IPN archiwum MSW. Naświetlają one niektóre fakty nieznanne wcześniej opinii publicznej. Autor zasięgnął również opinii jednego z uczestników tych wydarzeń – prof. Andrzeja Targowskiego, ówczesnego wicedyrektora Krajowego Biura Informatyki. Redakcja postanowiła zamieścić w opracowaniu uwagi A. Targowskiego, decydując się na merytoryczną replikę na łamach Biuletynu PTI i w serwisie historycznym PTI ([www.historyainformatyki.pl](http://www.historyainformatyki.pl)), a ocenę użytych argumentów pozostawiając Czytelnikowi.

---

1 „Informatyka” 1989, nr 7–12.

- K. Popiński w obszernym eseju omawia współpracę WZE Elwro z wrocławskim ośrodkiem naukowym – rzecz do tej pory nieopisaną – odwołując się do bogatej kwerendy archiwalnej, zarówno z uczelni, jak i Archiwum Państwowego we Wrocławiu.
- Z. Olejniczak przedstawia bogatą historię systemu SYRIUSZ, czyli wspomagania opieki społecznej w Polsce systemami informatycznymi, poczynając od programu ALSO. Autor dysponuje znacznym doświadczeniem w tej dziedzinie, zatem relacja ma istotne znaczenie dla poznania tego sektora administracji publicznej.
- Z. Ryznar z perspektywy znajomości informatyki sektora bankowego kreśli jego dzieje po 1990 r., omawiając przekształcenia w sektorze, efekty zastosowań informatyki oraz systemy bankowe, w tym opracowane w kraju.
- D. Bogucki omawia w swym artykule problematykę najnowszych dziejów zastosowań informatyki w administracji. Szczególnie interesujące wydaje się omówienie koncepcji zastosowań informatyki w programach partii politycznych.
- A. Goleń i A. Musioł przedstawiają historię powstania w Katowicach systemu obsługi „Banku Krwi” w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa – po ponad 30 latach system działa w całym kraju, po przejściu licznych modyfikacji sprzętowych i systemowych (zaczynano na komputerach R-32).
- P. Wasiak kreśli zarys historii obiegu wiedzy w zakresie programowania komputerów domowych w końcu lat 80. XX w.; dziś wydaje się to niewiarygodne, ale wtedy było chlebem powszednim.

Na zakończenie przeglądu artykułów polecamy relację J. Wójcika – autor pisze o początkach systemów do planowania inwestycji WEKTOR i PROKOR z lat 70., a zawarta w artykule informacja o wynikach pewnej kontroli celnej nie jest niestety zbyt wesoła – po szczegóły odsyłamy do tekstu.

Życzymy ciekawej lektury i zapraszamy do zapoznania się z pierwszą częścią publikacji, w której omawiane są problemy produkcji komputerów i organizacji zakładów związanych z sektorem informatyki.

Redaktorzy

dr inż. Dariusz Bogucki

# Informatyzacja po polsku, czyli IT w administracji publicznej III RP

## Spis treści

1. Wprowadzenie.....	227
2. Informatyka wkracza do urzędów.....	227
2.1. Projekt POLTAX.....	228
2.2. Projekt ALSO.....	230
3. Pierwsze próby koordynacji.....	232
3.1. Pełnomocnik Premiera .....	232
3.2. Przed powstaniem działu „informatyzacja” .....	234
4. SLD i narodziny działu .....	236
5. Informatyzacja w rękach PiS.....	238
6. Informatyzacja według PO .....	241
6.1. MSWiA .....	241
6.2. „Infofera” i jej konsekwencje .....	244
7. Jak można ocenić działania koordynacyjne w obszarze ICT .....	245
Bibliografia .....	249



## 1. Wprowadzenie

Historia informatyzacji polskiej administracji w III RP nie doczekała się niestety jak dotąd głębszego opracowania. Ostatnio pojawiają się związane z tym tematem artykuły w mediach, ale skupiają się one na wątkach aferalno-sensacyjnych i tropieniu ich „przyczyn”, często mijając się z faktami albo powielając wyrwane z kontekstu opinie. W tych ocenach ginie kompletnie kontekst historyczny tego procesu i to, że informatyzacja polskiej administracji nie sprowadzała się wyłącznie do afer, a polska administracja wlecze się w ogonie „informatycznej” UE i świata (jak ujmują to tabloidy).

Nawet „Gazeta Wyborcza” w jednym z artykułów podsumowujących 25-lecie III RP napisała, że informatyka pojawiła się w urzędach wraz z transformacją ustrojową, co nie jest prawdą. Jeśli nawet za masowe zastosowanie technik informacyjno-komunikacyjnych w administracji nie uważamy działających od lat 70. XX w. systemów GUS (REGON, TERYT) i MSW (PESEL), to komputery osobiste masowo zawiąły na biurka urzędników jeszcze w latach 80.<sup>1</sup>

Ginie w tych rozważaniach to, że proces informatyzacji odbywał się w zgoła innych uwarunkowaniach niż w innych krajach UE. Anna Ogonowska<sup>2</sup> słusznie zauważa, że podstawowa różnica między Polską a krajami zachodniej Europy (i niektórymi byłymi krajami bloku komunistycznego) polegała na tym, że kraje Europy Zachodniej posiadały już infrastrukturę teleinformatyczną potrzebną do rozwoju społeczeństwa informacyjnego i co najwyżej musiały ją zmodernizować, natomiast w Polsce taką infrastrukturę należało dopiero utworzyć. Ta „pogoń za Zachodem” w znaczącym stopniu oddziaływała na proces wdrażania technologii ICT w polskiej administracji aż do początków XX w.

Jako cezurę czasową opracowanie przyjmuje 2011 r., w którym Bank Światowy ogłosił, że okres transformacji gospodarczej w Polsce został zakończony.

W tworzeniu publikacji oprócz własnej wiedzy i doświadczenia wykorzystałem archiwalne materiały prasowe z czasopism „Computerworld”, „Rzeczpospolita”, „Dziennik – Gazeta Prawna”, „Wprost”, „Newsweek”, „Polityka”, a także nieistniejące już periodyki, takie jak „PC Kurier” i „Informatyka”, dostępne elektronicznie i papierowo.

## 2. Informatyka wkracza do urzędów

Institucjonalizacja informatyki w administracji formalnie nastąpiła w czerwcu 1991 r., kiedy w Urzędzie Rady Ministrów utworzono Biuro Informatyki, którego dyrektorem został Andrzej Florczyk. Biuro Informatyki URM było pierwszą komórką organizacyjną odpowiedzialną za informatykę w urzędzie polskiej administracji i, co warto podkreślić, jej szef

1 Zob. <https://ipsec.pl/administracja-publiczna/2011/raport-kilniskiego-powtorka-z-historii-informatyzacji.html>; <http://forsal.pl/artykuly/590823,historia-informatyzacji-w-polsce-system-pesel-najwiekszym-osignieciem.html>.

2 A. Ogonowska, *Polska polityka rozwoju społeczeństwa informacyjnego w latach 2000–2012*, [http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/2-2013\\_ogonowska.pdf](http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/2-2013_ogonowska.pdf).

przetrwiał cztery solidarnościowe gabinety<sup>3</sup>. W ślady URM poszły inne urzędy, ale działania w obszarze teleinformatyki realizowane były przez nie praktycznie zupełnie niezależnie. Co prawda od 1992 r. Stowarzyszenie Rozwoju Systemów Otwartych organizowało w Łańsku spotkania „rządowych” informatyków z przedstawicielami rozwijającego się biznesu<sup>4</sup>, niewiele jednak z tego wynikało, bo informatyka była raczej dodatkiem do urzędu niż istotą jego działalności. Spotkania takie animowało też Polskie Towarzystwo Informatyczne, promując raport z 1991 roku *Propozycja strategii rozwoju informatyki i jej zastosowań w RP*<sup>5</sup>. Należy wyjaśnić, że w tych pionierskich czasach role były mocno zagmatwane i nakładające się – wspomniany A. Florczyk w 1992 r., będąc dyrektorem Biura Informatyki w URM, zakładał... Polską Izbę Informatyki i Telekomunikacji<sup>6</sup>!

Nie znaczy to, że w administracji nie były realizowane projekty informatyczne, by wspomnieć tylko największe – POLTAX w Ministerstwie Finansów, ALSO w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej oraz CORS w Ministerstwie Sprawiedliwości. Warto pochylić się nad dwoma pierwszymi, bo problemy, jakie tam się pojawiły, były impulsem do podjęcia tematu koordynacji informatyki w administracji.

## 2.1. Projekt POLTAX

POLTAX<sup>7</sup> był kompleksowym projektem z informatyzowania poboru i dystrybucji podatków. Kontrakt z firmą Bull Ministerstwo Finansów podpisało w 1990 r., zakładając, że utworzenie i wdrożenie aplikacji POLTAX-u we wszystkich urzędach skarbowych zajmie dwa i pół roku. Wartość kontraktu wynosiła 442,9 mln franków szwajcarskich. Po pięciu latach, piętnastokrotnym aneksowaniu umowy i zapłaceniu Bull 242 mln zł Minister Finansów podpisał z Francuzami „porozumienie zamykające”, które nie oznaczało zakończenia wdrożenia. Kontynuowano budowę systemu, a system informatyczny „POLTAX” rozwijano w ramach resortu (bez zlecenia tego zadania na zewnątrz).

Głównym powodem wydłużenia projektu była praca nad oprogramowaniem – doszło do sytuacji, w której sprzęt (często nierozpakowany) stał w urzędach skarbowych, a aplikacje nie były nawet na etapie testów. Potwierdza to Najwyższa Izba Kontroli, która w styczniu 1996 r. przedstawiła *Informację o stanie informatyzacji systemu podatkowego POLTAX* (nr DFiB-41200-95)<sup>8</sup>. W raporcie tym tak NIK ocenia rezultaty POLTAX-u: „[...] Nie z informatyzowano w pełni księgowości podatkowej, ewidencji podatników,

3 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/291796/Upolitycznianie.maszyn.html> oraz [http://www.computerworld.pl/news/299009\\_2/List.otwarty.do.Andrzejka.Florczyka.html](http://www.computerworld.pl/news/299009_2/List.otwarty.do.Andrzejka.Florczyka.html).

4 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/307971/Stowarzyszenie.rozwoju.systemow.otwartych.nie.powinno.sie.zasklepic.html>; <http://www.computerworld.pl/news/300763/Forum.SRSO.w.Lansku.html>.

5 Dostępny pod adresem [http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/2092/Raport\\_PTI\\_1991\\_2.pdf](http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/2092/Raport_PTI_1991_2.pdf).

6 Zob. <http://www.piit.org.pl/historia-1993-2003>.

7 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/284481/POLTAX.inaczej.html>.

8 Ocenę tę potwierdził wynik przeprowadzonej w 2003 r. kontroli *Wprowadzanie i funkcjonowanie systemów informatycznych w jednostkach resortu finansów* (nr KBF-41017/2002).

zobowiązań i zaległości podatkowych. Rejestr podatkowy funkcjonował w postaci częściowej. Konieczne było wykorzystywanie aplikacji lokalnych bądź stosowanie procedur ręcznych [...]”.

O powodach niepowodzenia POLTAX-u powstało wiele opracowań, niemniej większość analiz wymienia dwa zagadnienia podniesione przez wspomniany raport NIK:

- Zdominowanie projektu przez aspekt kosztowy – Andrzej Jankowski, pierwszy szef projektu POLTAX, w wywiadzie dla „Computerworld” z 18 września 1991 r. *POLTAX od środka*<sup>9</sup> przyznaje, że obok otwartej platformy systemowej (Unix) głównym kryterium wyboru firmy Bull był najniższy koszt projektu oraz to, że Bank Narodowy w Paryżu udzielił MF kredytu na to przedsięwzięcie w wysokości około 280 mln franków<sup>10</sup>. 80% tej kwoty przeznaczono na zakup i instalację sprzętu oraz dostosowanie infrastruktury, a zaledwie 20% – na wykonanie bardzo wszak złożonej aplikacji. W rezultacie, jak pisze NIK we wspomnianym raporcie: „[...] Firma BULL S.A. zrealizowała kontrakt przede wszystkim w formie dostaw sprzętu, okablowania budynków oraz dostarczenia oprogramowania standardowego i narzędziowego”.
- Nieprzygotowanie zamawiającego – na początku realizacji procesu Ministerstwo Finansów, zamawiając system, chciało to zrobić „pod klucz”, zlecając całość prac na zewnątrz. Podpisując kontrakt, MF nie miało specyfikacji wymagań na przyszły system, jako że trwały prace nad zmianami prawnymi. We wspomnianym raporcie NIK pisze: „[...] pierwotny termin ostatecznej akceptacji systemu (15 czerwca 1991 r.) określony w kontrakcie głównym okazał się nierealny, albowiem ustawy: o podatku dochodowym od osób fizycznych i o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym uchwalone zostały przez Sejm odpowiednio: 26 lipca 1991 r. i 8 stycznia 1993 r. A ustawa o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników uchwalona została dopiero 13 października 1995 r. [...]”.

Problemy wykonawcze projektu i ewoluujący polski system podatkowy zmusiły MF do rozbudowywania zespołu po swojej stronie. W rezultacie powstał projekt o przdziwnej strukturze – była to piramida, na której szczycie stał dyrektor programu ze strony firmy Bull, pod nim była hierarchia podwykonawców, a dalej struktura ta rozgałęziała się na izolowane zespoły Bull i MF! Zatem formalnie pracownicy MF uczestniczący w tym projekcie nie byli nawet zamawiającymi w rozumieniu metodyk projektowych.

Porównując POLTAX do realizowanych dzisiaj przedsięwzięć, należy go uznać za średniej wielkości – obejmował zaledwie 360 lokalizacji (urzędów i izb skarbowych), z tym że nie było wtedy sieci łączących te urzędy. Okazało się to podstawowym utrudnieniem we wdrażaniu projektu – dokonanie drobnej zmiany oprogramowania wymagało fizycznego objechania wszystkich urzędów skarbowych. Należy dodać, że w trakcie realizacji projektu zmieniło się kilku ministrów finansów oraz kilka osób odpowiedzialnych za realizację projektu w Bull.

9 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/313563/poltax.od.srodka.html>.

10 Compagnie des Machines Bull był wtedy (1989 r.) spółką z dużym pakietem akcji Skarbu Republiki Francuskiej.



Produkty POLTAX-u, jak wspomniano, przejęło do utrzymania i dalszego rozwoju Ministerstwo Finansów, które wykorzystało do tego potężny Departament Informatyki, niekiedy złośliwie nazywany największą firmą informatyczną w polskiej administracji. Ten stan zmienia wdrażany od 2013 r. projekt e-Podatki, którego przygotowywanie rozpoczęto w 2007 r. na polecenie Ministra Finansów, którym była wtedy prof. Zyta Gilowska.

## 2.2. Projekt ALSO

ALSO<sup>11</sup> to realizowany w latach 1992–99 projekt „automatyzacji urzędów pracy i ośrodków pomocy społecznej”, na który zaciągnięto pożyczkę Banku Światowego. Fundament był zatem podobny jak w POLTAX-ie – tworzenie od podstaw nowego obszaru instytucjonalnego (urzędy pracy i ośrodki pomocy społecznej) za środki zewnętrzne. Zakres projektu też był podobny, a składał się z komponentów obejmujących<sup>12</sup>:

- System Urzędów Pracy (SUP) – instalacje w Krajowym Urzędzie Pracy, w 49 Wojewódzkich Urzędach Pracy i w 485 Rejonowych Urzędach Pracy na terenie całego kraju (6 tys. komputerowych stanowisk pracy). Koszt wdrożenia – 25 mln USD (sprzęt – 15 mln USD, oprogramowanie i usługi wdrożeniowe – 10 mln USD).
- System Pomocy Społecznej (SPS) – instalacje w 49 Wojewódzkich Zespołach Pomocy Społecznej oraz w 2,5 tys. Ośrodków Pomocy Społecznej na terenie całego kraju (5 tys. komputerowych stanowisk pracy). Koszt wdrożenia – ok. 12,5 mln USD (sprzęt – 10 mln USD, oprogramowanie – 2,5 mln USD).
- Centralę MPiPS – modelowanie nowej organizacji zdolnej do integracji z Unią Europejską (300 komputerowych stanowisk pracy).

W tym projekcie scenariusz przebiegł jednak inaczej – Bank Światowy zlecił najpierw przygotowanie wymagań na system firmie doradczej Coopers&Lybrand (wybór zaakceptowany przez polskie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej)<sup>13</sup>. Na tej podstawie miały być ogłoszone przetargi na systemy informatyczne wspierające działania urzędów pracy i ośrodków pomocy społecznej. Schody zaczęły się, gdy odbiory produktów przez MPiPS pokazały, że produkt C&L opisuje system informacyjny, który... na pewno nie funkcjonuje w polskich urzędach! Powodów było wiele – od błędów tłumaczenia (projekt prowadził oddział C&L z Holandii) po nieuwzględnianie w opisach częstych zmian prawnych i organizacyjnych. W rezultacie (także pod wpływem informacji o problemach POLTAX-u) w 1995 r. projekt ALSO przejęła grupa polskich konsultantów. Nową koncepcję realizacji oparto na trzech filarach:

- całkowicie polskim zespole projektowym, odpowiedzialnym za zarządzanie projektem, wykonanie prac analityczno-projektowych, przeprowadzenie przetargów na dostawę oprogramowania i sprzętu oraz odbiór końcowy systemu;

11 Zob. „Informatyka” 1999, nr 10, poświęcony w całości projektowi ALSO.

12 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/294770/Po.prace.do.komputera.html>.

13 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/291246/ALSO.znaczy.takze.html>.

- adaptacji procedur przetargowych Banku Światowego do lokalnych potrzeb;
- organizacji projektu na podstawie formalnego systemu zarządzania jakością.

Nowy zespół projektowy w pierwszej kolejności przyspieszył opracowanie specyfikacji funkcjonalnych na oprogramowanie dla ośrodków pomocy społecznej i urzędów pracy, a następnie przeprowadził dwa międzynarodowe przetargi – z preferencjami dla lokalnych firm software'owych – na budowę i wdrożenie oprogramowania dla SUP (system PULS) i SPS (system POMOST)<sup>14</sup>.

Co ważne, funkcjonowanie zespołu nie obciążało kosztów ministerstwa, ponieważ było opłacane ze środków pożyczki Banku Światowego. Zgodnie z przyjętymi w 1995 r. założeniami oprogramowanie miało zostać dostarczone w połowie 1997 r. Ostatecznie wdrożenie zakończyło się w 1999 r.<sup>15</sup> (wymierne koszty opóźnień Resort Pracy oszacował na 3–5 mln zł). Niedoświadczonym problemem okazała się złożoność migracji danych z kilkunastu systemów funkcjonujących w urzędach, którą na dodatek trzeba było wspierać referencyjnymi danymi papierowymi. Kluczowa okazała się zwłaszcza współpraca między Krajowym Urzędem Pracy (KUP) a projektantami ALSO funkcjonującymi w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, której zasady (w tym podział odpowiedzialności) ustalono dopiero w lipcu 1996 r. W wywiadzie z 2000 r.<sup>16</sup> ówczesny podsekretarz stanu w MPiPS Piotr Kołodziejczyk winą za opóźnienie obarczył, jak to ujął, informatyków, ale przyznawał, że systemy PULS i POMOST zostały wdrożone i działają, a problem „jest z danymi”.

Niezależnie od różnic realizacyjnych POLTAX i ALSO przyniosły trzy ważne prawdy:

- pierwszą, że zbudowanie systemu informatycznego jest procesem zmiany organizacyjnej, której nie można zostawić samym informatykom, a epoka prostej „komputeryzacji” dawno się skończyła;
- drugą, że niezależnie od tego, jaki wariant przyjmie organizacja, wdrażając systemy informatyczne, musi ona zbudować i nieustannie podnosić kompetencje swoich kadr, czyli inwestować, jak to się teraz określa, w kapitał ludzki;
- trzecią, chyba najważniejszą – kluczowa dla osiągnięcia sukcesu jest wymiana wiedzy na temat realizowanych przedsięwzięć oraz dobrych i złych praktyk w całej administracji.

Ważne, że był ktoś, kto wyciągnął z tego wnioski, i ktoś w administracji, kto go wysłuchał. Pierwszy z nich nazywał się Marek Car, a drugi Waldemar Pawlak, który w 1993 r. został premierem<sup>17</sup>.

14 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/296095/ALSO.komputeryzacja.urzedow.pracy.i.opieki.spolecznej.html>.

15 Zob. <http://www.computerworld.pl/artykuly/287316/Krete.drogi.ALSO.html>.

16 Zob. <http://www.computerworld.pl/artykuly/279435/ALSO.pod.bramka.html>.

17 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/302772/Strategia.rozwoju.zastosowan.informatyki.html>.

### 3. Pierwsze próby koordynacji

#### 3.1. Pełnomocnik Premiera

Istotą pomysłu W. Pawlaka (a tak naprawdę M. Cara) było stworzenie struktur koordynujących informatyzację całej administracji ulokowanych w ówczesnym URM – jesienią 1994 r. nastąpiło powołanie Pełnomocnika Premiera ds. Informatyki (M. Car) i złożonej z przedstawicieli administracji rządowej Rady Koordynacyjnej ds. Teleinformatyki. Obiektywnie należy stwierdzić, że niezależnie od mało eleganckiej formy przeprowadzenia reformy<sup>18</sup> URM był w tym czasie właściwą jednostką do pełnienia roli koordynatora przedsięwzięć informatycznych – w strukturze URM funkcjonowało Rządowe Centrum Informatyki PESEL, które wtedy *de facto* stanowiło centrum kompetencji IT w administracji.

Marek Car modelem współpracy administracji z firmami informatycznymi uczynił podpisywanie umów generalnych i ramowych obejmujących całą administrację rządową (zapoczątkowane jeszcze przez Andrzeja Florczyka)<sup>19</sup>. Praktycznie różniły się one tym, że umowy generalne były poparte konkretnymi pieniędzmi, a umowy ramowe to w większości deklaracje współpracy z firmą w obszarach interesujących administrację. Umowa generalna oznaczała dla jednostek administracji możliwość, ale nie konieczność zakupu oprogramowania po niższej cenie. To pierwsze wyróżnienie połączone z zakupami spotkało m.in. producentów oprogramowania Novella, Informixa, Oracle'a, Microsoft i SCO.

URM zaczął też gromadzić informacje o przedsięwzięciach informatycznych realizowanych przez poszczególne urzędy<sup>20</sup>. Warto też przypomnieć, że pod koniec funkcjonowania rządu W. Pawlaka wspomniana Rada Koordynacyjna postulowała stworzenie odrębnego urzędu-komite- tu (przez analogię do utworzonego wówczas KBN). Do obszaru jego właściwości należałyby<sup>21</sup>:

- ochrona i bezpieczeństwo danych w państwowych systemach informatycznych,
- planowanie środków finansowych na rozwój informatyki w administracji publicznej,
- sterowanie zasobami infrastrukturalnymi i informatycznymi administracji wobec jej potrzeb w zakresie stosowania informatyki,
- metodologia projektowania rozległych systemów informatycznych,
- standaryzacja infrastruktury i modeli informacyjnych administracji publicznej,
- polityka kadrowa w sferze informatyki, ze szczególnym uwzględnieniem planowania karier zawodowych, edukacji i doskonalenia kwalifikacji personelu rozwijającego informatykę i telekomunikację w administracji,

18 Reformę przeprowadzono, kiedy niechętny jej A. Florczyk przebywał w szpitalu. Biuro Informatyki rozwiązano URM, powiadamiając go o tym listownie po tygodniu. Zob. <http://www.computerworld.pl/news/291796/Upolitycznianie.maszyn.html>.

19 Jedną z pierwszych była umowa na dostawy komputerów klasy PC firmy AEG Olympia znanej z... produkcji maszyn do pisania.

20 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/300607/Informatyka.rzadowa.plany.i.decyzje.html>.

21 Interesujące, że dokładnie na ten zakres zadań powołał się M. Boni na konferencji prasowej związanej z tworzeniem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji w 2011 r.

- budowa odpowiednich, elastycznych struktur organizacyjnych dla skutecznego administrowania zasobami informacyjnymi.

Niestety, wraz z dymisją gabinetu Pawlaka 10 lutego 1995 r. Pełnomocnik złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska, tłumacząc jej powody faktem, że „był pełnomocnikiem premiera, co łatwo można przetłumaczyć jako – pełnomocnikiem tego premiera”<sup>22</sup>, i całkiem zaawansowane działania poszły na półkę. Model ten funkcjonował po dymisji M. Cara, ale Rada Koordynacyjna ds. Teleinformatyki (RKT), którą kierował dyrektor Janusz Maszkiewicz, nie była już tak dynamiczna<sup>23</sup>. Być może było to spowodowane faktem, że w 1996 r. rozpoczęto prace nad reformą tzw. centrum administracyjnego i gospodarczego rządu. Reforma ta, wprowadzając tzw. działy administracji, uporządkowała i dostosowała tryb pracy Rady Ministrów do wymogów gospodarki rynkowej. Zniosła rozbudowane „superministerstwo”, jakim po zmianie ustroju stał się Urząd Rady Ministrów, zastępując go Kancelarią Prezesa Rady Ministrów skoncentrowaną na obsłudze Premiera. W rezultacie sprawy informatyzacji administracji powierzono ministrowi właściwemu ds. administracji – dotychczasowe RCI PESEL znalazło się w MSWiA (jako dwa departamenty).

Nie należy na siłę doszukiwać się teorii spiskowych – w tym czasie informatyka była jedynie użytecznym narzędziem dla urzędnika. Uznano zatem, że RCI PESEL należy do działu „administracja”, i po prostu przeniesiono je z tym działem z likwidowanego URM do MSWiA. Marek Pol, ówczesny pełnomocnik rządu ds. reformy centrum (CW 43/1996), tłumaczył taki krok następująco: „Nie widzę sensu, by istniał oddzielny urząd ds. informatyzacji administracji państwowej, gdy ustawowo za działania w tym zakresie będzie odpowiedzialny minister spraw wewnętrznych i administracji”<sup>24</sup>. Należy jeszcze raz podkreślić, że w tym czasie RCI PESEL miało kompetencje, kadry, narzędzia i środki niezbędne do pełnienia roli sprawnego ciała koordynującego informatyzację administracji publicznej.

Należy natomiast zwrócić uwagę na inny fakt – reforma centrum ograniczyła się wyłącznie do racjonalizacji układu ministerstw. Pod pretekstem „ważniejszych zadań” po powodzi w 1997 r. zawieszono prace nad powołaniem podległych Prezesowi Rady Ministrów jednostek „horyzontalnych”, odpowiadających za usługi wspólne dla całej administracji – obsługę kadrową, finansową, zarządzanie majątkiem, zamówienia publiczne, legislację i informatykę. Nigdy nie wznowiono ich w pierwotnie zakładanej formie, a powody tego zaniechania są nieznane. Wkrótce okazało się, że niesie to daleko idące konsekwencje także dla procesu informatyzacji.

22 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/295493/Pelnomocnik.rezygnuje.html> oraz <http://www.computerworld.pl/news/297325/Rada.Koordynacyjna.ds.Teleinformatyki.bez.Marka.Cara.html>; [http://www.computerworld.pl/news/291796\\_2/Upolitycznianie.maszyn.html](http://www.computerworld.pl/news/291796_2/Upolitycznianie.maszyn.html).

23 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/296991/Planow.nie.brakuje.html> oraz <http://www.computerworld.pl/news/296945/Rada.Koordynacyjna.obraduje.html>.

24 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/294892/Informatyzacja.ustawowa.html>.

### 3.2. Przed powstaniem działu „informatyzacja”

Ustanowienie MSWiA jednostką odpowiedzialną za koordynację projektów IT w administracji z początku nie niosło za sobą jakichkolwiek konsekwencji dla urzędów.

Wprawdzie Andrzej Gogolewski, którego L. Miller powołał na stanowisko wiceministra odpowiedzialnego za informatykę w administracji państwowej w MSWiA, twierdził, że „najważniejsze jest powołanie odpowiednich struktur i stworzenie mechanizmów zarządzania”, które ograniczałyby podobne do POLTAX-u „wpadki”<sup>25</sup>. Dlatego Gogolewski energicznie zabrał się do stworzenia w miejsce RKT dwóch ośrodków – decyzyjno-wykonawczego i opiniującego – zajmujących się informatyką w administracji państwowej, ale do wyborów nie udało mu się doprowadzić do ich uruchomienia.

Po wyborach, po których koalicja AWS i UW „przewietrzyła urzędy”, w kwestii koordynacji niewiele się działo. Powołana we wrześniu 1998 r. Rada Koordynacyjna ds. Teleinformatyki zebrała się na pierwszym spotkaniu... w lutym 1999 r., ponieważ wtedy na horyzoncie pojawił się Problem Roku 2000 (Y2K). Złośliwi mówili, że powodem aktywizacji Rady były wyniki kontroli NIK nr P/98/216, dotyczącej „działań administracji publicznej w celu minimalizacji skutków tzw. efektu Roku 2000 na funkcjonowanie sfery publicznej w Polsce”, podjętej *nota bene* z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli.

Gwoli sprawiedliwości, to Y2K był zdarzeniem, które doprowadziło do stworzenia struktur koordynujących proces informatyzacji administracji w zdecydowanej większości obecnych krajów UE, a także w samej Komisji Europejskiej, czego wyrazem było uruchomienie przez Komisję Europejską Programu IDA (ang. *Interchange of Data between Administrations*). Program IDA został uruchomiony w 1995 r., kiedy wraz z rozwojem instytucjonalnym Unia Europejska zdecydowała o stworzeniu aparatu wymiany informacji w obrębie jej instytucji oraz administracji krajów członkowskich. W 1999 r. została zapoczątkowana znacznie szersza, druga faza Programu IDA (IDA II).

W Polsce doświadczenia Y2K pokazały, że niezbędne jest umocowanie koordynatora odpowiednimi narzędziami prawnymi, pozwalającymi skutecznie i sprawnie egzekwować realizację zadań od innych urzędów i resortów. Był to zresztą postulat powszechnie akceptowany – głównym wnioskiem IV Konferencji „Miasta w Internecie”, która odbyła się w 2000 r., było „Opracowanie i realizacja przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej narodowego programu budowy cywilizacji informacyjnej, koordynowanego przez pełnomocnika rządu, którego kompetencje umożliwią skuteczne zarządzanie problematyką rozproszoną dotąd pomiędzy kilka resortów”.

W Polsce konkretnym przełożeniem opisanych wniosków był projekt przekazania spraw nadzoru nad informatyzacją administracji (wraz z innymi zadaniami „niepolitycznymi” działu „administracja publiczna”) do Głównego Urzędu Administracji Publicznej (GUAP), podporządkowanemu Premierowi. Krok ten z jednej strony wpisywał się w tendencję przekazywania technicznych części zadań ministerstw centralnym organom

25 Zob. [http://www.computerworld.pl/news/291796\\_2/Upolitycznianie.maszyn.html](http://www.computerworld.pl/news/291796_2/Upolitycznianie.maszyn.html).

administracji podległym Prezesowi Rady Ministrów bądź odpowiednim ministrom; z drugiej był powrotem do zaniechanego w 1997 r. utworzenia struktur wspólnych dla całej administracji. Zakres zadań GUAP miał obejmować stworzenie centrum kompetencyjnego nowoczesnej (w tym elektronicznej) administracji. Co ciekawe, przy tej okazji określenie to pojawiło się po raz pierwszy. GUAP miał być ponadto polską jednostką łącznikową do Programu IDA II. Program ten odgrywał bowiem szczególną rolę w procesie akcesji Polski do Wspólnot Europejskich – istotnym aspektem akcesji była konieczność przyłączenia administracji krajowej do wspólnotowych sieci teleinformatycznych. W UE funkcjonuje szereg wydzielonych sieci transmisji danych między administracjami krajów członkowskich i administracją Wspólnot. Są to sieci dla obszarów merytorycznych Wspólnot (tzw. sektorów) realizujących w praktyce zapisy szeregu Dyrektyw, które Polska musi spełnić wraz z akcesją do Unii Europejskiej. Innymi słowy – przejmując *acquis communautaire*, Polska musiała uruchomić wspomniane systemy w administracji, a agencja „ponadsektorowa”, jaką byłby GUAP, idealnie wpisywała się w to zadanie.

Niestety, ciekawa koncepcja GUAP przepadła po wecie prezydenta Kwaśniewskiego<sup>26</sup>. Z perspektywy czasu wydaje się, że głównym „winowajcą” były nie knowania biznesu związanego z SLD<sup>27</sup>, ale środki pomocowe z UE, jakie coraz szerszym strumieniem zaczęły wtedy docierać do Polski – GUAP miał *de facto* zmonopolizować obszar szeroko pojętej cyfryzacji administracji, a środki te już rozdawały ówczesny Departament Społeczeństwa Informacyjnego Ministerstwa Łączności i współpracujący z nim Komitet Badań Naukowych. To te instytucje opracowały w 2001 r. pierwszą strategię rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce – ePolska (tzw. „pierwsza e-Polska”)<sup>28</sup>.

Podstawą do stworzenia tego dokumentu była uchwała Sejmu z dnia 14 lipca 2000 r. dająca podstawy Rządowi do podjęcia działań koordynujących w obszarze społeczeństwa informacyjnego. 28 listopada 2000 r. Rada Ministrów przyjęła stanowisko w sprawie uchwały Sejmu RP z dnia 14 lipca 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce oraz dokument programowy *Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce* przygotowany przez Komitet Badań Naukowych we współpracy z Ministerstwem Łączności. Jednocześnie Rada Ministrów zobowiązała Ministerstwo Łączności do opracowania dokumentu *ePolska – Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001–2006*, na wzór podjętej wtedy przez UE inicjatywy eEurope.

Dokument ten jest oceniany różnie, głównie dlatego, że powstał jako kompilacja strategii cząstkowych wszystkich zainteresowanych resortów. Ale nawet ci, którzy widzą w nim emanację myślenia resortowego, przyznają, że była to pierwsza próba całościowego spojrzenia na proces informatyzacji Państwa. Za ciosem powstał projekt korekty ustawy o działach administracji rozszerzający dział „łączność” o zapisy dotyczące koordynacji spraw rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Wzorem była Słowenia, w której Ministerstwo Łączności

26 Zob. <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ3.nsf/main/282644F2>.

27 Jak sugeruje na blogu mediologia.pl Piotr Piętaś – podsekretarz stanu w MSWiA za rządów PiS.

28 Ministerstwo Gospodarki, *ePolska – Plan działań na rzecz społeczeństwa informacyjnego na lata 2001–2006*, Warszawa 2001.

przekształcono wtedy w Ministerstwo Społeczeństwa Informacyjnego. Projekt zgłoszono w Sejmie jako poselski 14 marca 2001 r.

Ta „koordynacyjna rola” okazała się kroplą, która przelała czarę goryczy w sporze na linii MSWiA i MŁ. Konflikt ten tlił się od czasu walki z Problemem Roku 2000, i choć został trochę przytłumiony przez pomysł GUAP, zaognił się właśnie w związku ze wspomnianym projektem poselskim. Kulminacją było zniesienie przez premiera Buzka Ministerstwa Łączności 24 lipca 2001 r. i włączenie jego spraw do Ministerstwa Gospodarki<sup>29</sup>. Wiceministrem gospodarki odpowiedzialnym za sprawy łączności w MG został Piotr Niemczyk, który w MSWiA zajmował się telekomunikacją w służbach podległych resortowi. Pacyfikacja MŁ okazała się jednak pyrrusowym zwycięstwem MSWiA. Rządowy projekt zmiany ustawy o działach rozszerzający zakres „administracji” o koordynację informatyzacji administracji nie stanął nawet na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Warto dodać, że już wtedy pojawiały się głosy (*vide* artykuły S. Kisielińskiego i A. Goncarza w „Computerworld”) wskazujące, że spór MSWiA z MŁ jest z merytorycznego punktu sztuczny. Obydwa ministerstwa działały w różnych politykach europejskich z różnymi strumieniami finansowania:

- Wspólnotowa polityka rozwoju społeczeństwa informacyjnego była od czasów Komisarza M. Bangemanna ściśle związana z regulacją rynku telekomunikacyjnego (DG Telecom zmieniła w 2000 r. nazwę na DG Information Society).
- W obszarze koordynacji systemów administracji główną inicjatywą był wspomniany Program IDA II (potem IDABC) afiliowany przy DG Enterprise.

#### 4. SLD i narodziny działu

Zwycięskie SLD w ramach swojego programu wyborczego (e-SLD) deklarowało „poważne zajęcie się tematyką informatyzacji kraju”. Zmiana ekipy rządzącej zbiegła się z rozpoczęciem prac nad Narodowym Planem Rozwoju, który miał być ramą do wydatkowania środków strukturalnych UE. Bazą NPR miały być sektorowe strategie, m.in. *Przedsiębiorczość – Praca – Rozwój*, sygnowana przez ministra Jerzego Hausnera, oraz nowa e-Polska. Było wiadomo, że znaczny procent środków pomocowych (nie tylko funduszy strukturalnych) będzie przeznaczony na wsparcie ICT, dlatego ICT miało w planach SLD odgrywać rolę koła zamachowego nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy.

Przekucie luźnych tez e-SLD na konkrety okazało się niełatwe, nie tylko dlatego, że nastąpiła reaktywacja sporu między MSWiA a Ministerstwem Infrastruktury (w którym znalazł się dział „łączność”). SLD problem rozwiązało salomonowo – 21 grudnia 2001 r. utworzono nowy dział administracji „informatyzacja”, „sumujący” wcześniejsze pomysły MI i MSWiA. Ponadto obsługi działu nie powierzono skonfliktowanym MSWiA i MI,

29 ...i dlatego Ministerstwo Gospodarki figuruje jako autor dokumentu *ePolska – Plan działań na rzecz społeczeństwa informacyjnego na lata 2001–2006*.

a „temu trzeciemu”, czyli KBN<sup>30</sup>. Funkcję podsekretarza stanu odpowiedzialnego za dział objął Wojciech Szewko, prominentny działacz SLD i doradca premiera L. Millera, twórca Programu e-SLD.

Był to krok od samego początku mocno krytykowany. Podczas debaty Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji poseł Jan Rokita wskazał, że „[...] dotychczas wszystkie działy były budowane w taki sposób, że obejmowały określone ustawowo zadania i istniejące segmenty administracji. W przypadku nowego działu «informatyzacja» takich ram prawnych nie ma”. Rokita sugerował, że bardziej właściwe byłoby dołączenie zadań informatyzacji do któregoś z działów<sup>31</sup>, względnie powołanie ministra bez teki do spraw związanych z informatyzacją, który przygotowałby odpowiednią ustawę. W odpowiedzi strona rządowa przesunęła utworzenie działu na 1 lipca 2002 r., deklarując, że do tego czasu zostaną stworzone ramy ustawowe dla informatyzacji.

Tak się jednak nie stało, co – jak pokazała przyszłość – miało daleko idące konsekwencje<sup>32</sup>. Wojciech Szewko skierował energię nie tyle na pisanie projektu wspomnianej przez posła Rokitę ustawy, ile na szukanie sojuszników do realizacji kluczowych projektów z Programu e-SLD, takich jak Wrota Polski, Polska Biblioteka Internetowa i Ikonk@. Z jednej strony słusznie, bo realizacja tak (wówczas) innowacyjnych projektów, i to w skali europejskiej, byłaby silnym otwarciem nowego działu. Z drugiej strony szybko okazało się, że bez ustawy wiele się nie zdziało. Praktycznie jedynym produktem tego etapu była, różnie oceniana przez branżę, przyjęta przez Radę Ministrów 13 stycznia 2004 r. *Strategia informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004–2006* (tzw. druga e-Polska).

Stworzenie ustawy okazało się niełatwym zadaniem. Początkowo zresztą myślano o dwóch aktach – jednym, określającym zasady realizacji projektów IT w administracji, i drugim, poświęconym dofinansowaniu działań z szeroko pojętego obszaru społeczeństwa informacyjnego. Z nie do końca jasnych powodów scalono je w jeden projekt ustawy o informatyzacji działalności organów realizujących zadania publiczne, który Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego jednogłośnie odrzuciła. Został on uznany za niekonstytucyjny (zasady realizacji i kontroli projektów informatycznych naruszały według KWRiST autonomię jst) i podważający kompetencje samorządu (niepodanie skutków finansowych ustawy dla samorządu terytorialnego). Co więcej, w projekcie znalazł się obowiązek opracowania blisko 80 rozporządzeń i zarządzeń, których sporządzenie delegowano na... MI i MSWiA, co reaktywowało konflikt w rządzie.

Trzeba uczciwie przyznać, że wina leżała nie tylko po stronie MNiI, gdyż to ówczesne MSWiA przyjęło postawę konfrontacyjną, co przełożyło się m.in. na brak koordynacji między MNiI oraz MSWiA w zakresie wydzielonej sieci teleinformatycznej łączącej resorty i urzędy centralne, włączonej do europejskiej sieci TESTA. Przeprowadzona w 2005 r. kontrola NIK wykazała liczne błędy formalne i merytoryczne popełnione w tym okresie.

30 Przekształconemu wkrótce w Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

31 J. Rokita był jednym z sygnatariuszy wspomnianego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach.

32 Zob. <http://www.pckurier.pl/archiwum/index1.asp?Rok=2002&Numer=Nowy>.



Nowy projekt ustawy uchwalono w Sejmie 17 lutego 2005 r. – po dymisji Rządu L. Millera i odejściu W. Szewki (został zastąpiony przez szanowanego radcę z Przedstawicielstwa RP przy UE i wieloletniego dyrektora Biura Informatyki w MSZ Włodzimierza Marcińskiego). Był to projekt kompromisowy – budowany na podstawie współpracy całego środowiska. Z jednej strony ustawa była dzięki temu traktowana jak ponadpartyjna i niekonfliktowa. Z drugiej, co wskazywali w artykułach w „Computerworld” S. Kosieliński oraz A. Gontarz<sup>33</sup>, owa kompromisowość oznaczała, że ustawa była eklektycznym zlepkiem różnych koncepcji<sup>34</sup>. Ustawa weszła zresztą w życie praktycznie tuż przed wyborami, na jesieni 2005 r.

Za pozytyw należy uznać to, że przebudowane kadrowo MNiI włączyło się w prace UE nad programami z obszaru społeczeństwa informacyjnego, neutralizując skutki opóźnień, jakie wywołała likwidacja MŁ. Dotyczyło to zwłaszcza rozpoczynającego się pierwszego programowania perspektywy finansowej UE 2007–2013 i związanych z tym procesem dokumentów strategicznych. Należy zwłaszcza wskazać dokument *Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020* (oceniany znacznie lepiej niż „druga ePolska”).

Warto dodać, że MNiI – jako koordynator działań związanych z problematyką rozwoju społeczeństwa informacyjnego – wypracowało w tym czasie robocze zasady współdziałania polskich podmiotów w nowych programach wspólnotowych związanych z omawianą tematyką – IDAbc, eContent+, Safer Internet Plus i zmodernizowanym programie eTEN.

Ekipa prof. Michała Kleibera zostawiła też następcom szczegółowe założenia pierwszego Planu Informatyzacji Państwa (PIP). Co ważne, według MNiI PIP miał być tzw. planem kroczącym – uaktualnianym w miarę rozwoju narzędzi teleinformatycznych oraz zachodzenia zjawisk ekonomicznych i społecznych wywołujących konieczność takich uaktualnień. Do tej idei wrócono dopiero 10 lat później, przy okazji konstrukcji Programu Zintegrowanej Informatyzacji Państwa w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

## 5. Informatyzacja w rękach PiS

PiS, obejmując władzę, deklarował, że informatyzacja administracji, a zwłaszcza pełna kontrola nad tym procesem, musi być kluczowym elementem budowy sprawnego i skutecznego państwa. Ważnym elementem tej reformy miało być powołanie podległej premierowi jednostki nadzorującej i koordynującej proces informatyzacji całej administracji (i rządowej, i samorządowej) o roboczej nazwie Urząd ds. Informatyzacji. Wedle Piotra Piętaka, ówczesnego eksperta PiS ds. informatyzacji, późniejszego wiceministra w MSWiA, „[...] remedium na dramatyczną dezintegrację informacyjną państwa jest powołanie

33 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/60409/Po.co.ustawa.o.informatyzacji.html> oraz <http://www.computerworld.pl/news/302148/Slon.w.skladzie.porcelany.html>.

34 Dowodem na to jest chociażby to, że pierwsza nowelizacja ustawy, usuwająca najpoważniejsze niedoróbki, nastąpiła już na początku 2006 r.

międzyresortowego urzędu ds. informatyzacji administracji publicznej. Urząd ten miałby głos decydujący, co oznacza, że żadne ministerstwo nie mogłoby rozpocząć realizacji projektu informatycznego bez uzyskania jego akceptacji<sup>35</sup>.

Elementem tej transformacji było przeniesienie w 2005 r. działu „Informatyzacja” do MSWiA, co w kontekście planowanej reformy należy uznać za krok konsekwentny. Fakt, że na czele MSWiA stał wicepremier kierujący specjalnie powołanym w marcu 2007 r. Komitetem RM ds. Łączności i Informatyzacji (KRMŁiI), zdecydowanie usprawnił komunikację między urzędami (zwłaszcza na linii MSWiA – UKE) i powściągnął ich „autonomiczne pomysły”. Co istotne, na czele Komitetu (zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów nr 24 z 7 marca 2007 r.) stał wicepremier, a jego zastępcą był minister właściwy ds. finansów publicznych. Zakres działania Komitetu określono bardzo precyzyjnie – do jego zadań należało zgodnie z § 3 Zarządzenia: inicjowanie i opiniowanie projektów dokumentów rządowych w zakresie związanym z informatyzacją administracji publicznej, rozwojem społeczeństwa informacyjnego, łącznością, rejestrami publicznymi, zastosowaniem technologii informacyjnych w budowie gospodarki opartej na wiedzy oraz przygotowaniem organów administracji państwowej do współpracy z Systemem Informacyjnym Schengen. Komitet był pierwszym elementem instytucjonalizacji wspomnianego Urzędu – miał pełnić rolę jego „rady nadzorczej”.

Na przejściu do MSWiA zdecydowanie zyskały kwestie informatyzacji administracji. Priorytetem MSWiA było dołączenie Polski do Systemu Informacyjnego Schengen. Projekt ten zakończył się pełnym sukcesem i w lipcu 2007 r. Polska przeszła wszystkie techniczne testy dostępu do strefy Schengen (a zasadniczo do systemu SISone4all umożliwiającego integrację dziewięciu nowych państw członkowskich Unii Europejskiej z Systemem Informacyjnym Schengen pierwszej generacji SIS1+). Mimo że samo dołączenie odbyło się już po wyborach w 2007 r., to projekt ten należy obiektywnie uznać za jeden z największych sukcesów w historii polskiej informatyki i osobisty sukces pełnomocnika rządu ds. Systemu Informacyjnego Schengen, dr. inż. Grzegorza Bliźniuka<sup>36</sup>.

W sierpniu 2006 r. Rada Ministrów uchwaliła pierwszy Plan Informatyzacji Państwa (PIP), niezbędny do „zagospodarowania” środków Funduszy Strukturalnych UE przeznaczonych na wsparcie ICT w latach 2007–2013. Wkrótce potem uchwalono – stanowiący jego rozwinięcie i uszczegółowienie – Plan Informatyzacji Państwa na lata 2007–2010. Charakterystyczne jest to, że wspomniane dokumenty opracowano, porzucając elementy przygotowane przez MNiI. PIP miał być prosty i jednoznaczny, ale sprawiło to, że stał się *de facto* czysto deklaratorywną listą projektów. Miała to skorygować nowelizacja przygotowywana na koniec 2007 r., ale projekt nie znalazł się na ścieżce legislacyjnej przed wyborami.

Zdecydowanie gorzej działa się natomiast w sprawach „społeczeństwa informacyjnego”. Zlikwidowano działający w MNiI Departament Społeczeństwa Informacyjnego, co spowodowało, że współpraca z UE w tym obszarze praktycznie ustała. Nie należy doszukiwać się

35 Cytat z artykułu P. Piętaka, *Potrzebna szybka informatyzacja, a nie nowe ministerstwo*, „Rzeczpospolita” z 13 lipca 2007 r.

36 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/108496/Na.skroty.do.Schengen.html> oraz <http://www.computerworld.pl/news/118865/Schengen.Polska.przeszla.testy.techniczne.html>.

tu teorii spiskowych – w MSWiA po prostu nie rozumiano wagi projektów nieinwestycyjnych – tam priorytetem od zawsze były „projekty twarde”.

Problemem okazało się funkcjonowanie dwóch wiceministrów odpowiedzialnych za obszar, różniących się nie tylko osobowością, ale i podejściem do procesu informatyzacji. Formalnie dr Grzegorz Bliźniuk odpowiadał za dział „informatyzacja”, a Piotr Piętaś za rejestry państwowe (PESEL i CEPiK), ale ich działania co rusz na siebie zachodziły. Nie da się ukryć, że „częściej wchodzącym w szkodę” był Piętaś – postać bardzo interesująca i wielowymiarowa, ale i kontrowersyjna. W licznych wypowiedziach zarzucał firmom branży „[...] mafijne powiązania [...], a urzędnikom MSWiA [...] zerowy poziom, jeżeli chodzi o umiejętności koordynacyjne, wiedzę i całkowity brak odpowiedzialności”. Jego zdaniem „[...] główne systemy teleinformatyczne Państwo powinno budować własnymi siłami w oparciu o ludzi młodych, nieskażonych PRL”, co usiłował realizować w MSWiA. Wielki zwolennik i propagator OSS, uważał, że „[...] Polsce nie jest potrzebne społeczeństwo informacyjne, a informatyczne”<sup>37</sup>.

Na duży plus należy policzyć projekt systemowego podnoszenia kwalifikacji kadr administracji w obszarze IT. 20 września 2007 r. Rada Ministrów przyjęła z inicjatywy Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji program szkoleń z zakresu wykorzystywania technologii informatycznych dla urzędników administracji rządowej i samorządowej – CORA, realizowany na podstawie *Planu Informatyzacji Państwa na lata 2007–2010*.

Priorytetowym celem projektu CORA było wprowadzenie procesowej organizacji pracy w administracji publicznej, efektywnie wykorzystującej możliwości technologii informacyjno-telekomunikacyjnej i świadczącej obywatelom oraz przedsiębiorcom usługi publiczne z wykorzystaniem drogi elektronicznej. Zakres programu był bardzo obszerny – urzędnicy i funkcjonariusze publiczni w Polsce mieli poszerzyć umiejętności stosowania nowoczesnych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych w zakresie swoich zadań oraz zapoznać się z tendencjami zmian w gospodarce i życiu społecznym wynikającymi z ich wykorzystania. Program kształcenia zapewniał zarówno szkolenia i kursy w zakresie użytkowania technik ICT, jak i stałe, kompetentne doradztwo, wsparcie techniczne i organizacyjne oraz pomoc niezbędną przy transformacji procesów administracyjnych. Szkolenia miały też obejmować zagadnienia neutralności technologicznej oraz interoperacyjności systemów informatycznych, co miało zapobiec monopolizacji rozwiązań i technologii informacyjnych stosowanych przez administrację publiczną<sup>38</sup>.

Nad jakością prowadzonych szkoleń miała czuwać Rada Programowa. W jej skład mieli wejść eksperci z zakresu administracji, samorządności, informatyki, organizacji procesów biznesowych, edukacji i szkoleń oraz przedstawiciele KPRM, MSWiA, a także KSAP. Niestety, zaraz po wyborach w 2007 r. realizacja programu została przez MSWiA zarzucona, a przetargi na organizację szkoleń i asysty unieważniono.

37 Cytaty pochodzą z wpisów na prowadzonym przez P. Piętaka blogu Mediologia.pl oraz wpisów prowadzonych na portalu Forum 24. W szczególności <http://mediologia.pl/informatyzacja-panstwa/597-korupcja-bog-iii-rzeczpospolitej>.

38 Zob. <http://proline.pl/?n=na-informatyzacje-jestesmy-gotowi-mowi-blizniuk>.

W 2007 r. na linii współpracy MSWiA – UKE powstała koncepcja przekazania spraw „społeczeństwa” nowemu Ministerstwu Komunikacji Elektronicznej i Społeczeństwa Informatycznego. Miałoby ono być partnerem dla dynamicznej DG INFSO w Komisji Europejskiej. Propozycji tej ostro sprzeciwił się wspomniany P. Piętaś<sup>39</sup>. Uważał on, że zachowując całość zagadnień w MSWiA, minister właściwy ds. informatyzacji będzie mógł skutecznie oddziaływać na całość spraw związanych z informatyzacją (a właściwie kontrolować całość przeznaczonych na to środków), i że powołanie takiego ministerstwa „[...] zgodne jest z interesami firm prywatnych, ale sprzeczne z interesem państwa polskiego”<sup>40</sup>. Minister Władysław Stasiak wycofał zastrzeżenia Piętaka we wrześniu 2007 r., ale zmiany odłożono na „po przedterminowych wyborach”, które zbliżały się wielkimi krokami.

## 6. Informatyzacja według PO

### 6.1. MSWiA

Po przedterminowych wyborach pozornie nic nie zmieniło się w organizacji działu, który pozostał w MSWiA. Z zewnątrz wyglądało to tak, że na czele MSWiA stał znowu wicepremier, a jedyną zmianą było to, że całym obszarem IT pozostającym w MSWiA kierował jeden podsekretarz stanu – Witold Drożdż. W praktyce jednak rola „informatyzacji” w MSWiA i administracji zmarginalizowała się – sprowadziła się do jednego z „biorców” unijnych pieniędzy. Ważnego, biorąc pod uwagę kwoty przeznaczone na ten proces, ale tylko jednego z wielu „wyciskaczy brukselki”<sup>41</sup>. Wyrazem było faktyczne obniżenie rangi KRMI – jego obradom przewodniczył nie wicepremier, a podsekretarz stanu w MSWiA<sup>42</sup>. Same posiedzenia Komitetu skupiały się praktycznie na dwóch kwestiach:

- postępie realizacji projektów finansowanych ze środków funduszy strukturalnych UE,
- przygotowaniach do polskiej prezydencji w UE przypadającej na drugą połowę 2011 r.

Zmianę tę dobrze ilustruje wypowiedź wiceministra W. Drożdża podczas debaty „Budowa dużych systemów teleinformatycznych w administracji publicznej” organizowanej przez PIIT w październiku 2009 r. Zapytany o to, czy rząd myśli o zbudowaniu spójnej koncepcji architektury korporacyjnej systemów informacyjnych dla sektora publicznego, odpowiedział: „[...] Często mówi się, że rząd powinien od początku zaprojektować i zbudować kompleksową architekturę IT dla administracji. To jest model idealistyczny. Nie jest łatwo zmieniać przedsięwzięcia, które już są w toku, jesteśmy po ponad dekadzie działań w kwestii informatyzacji administracji i nie możemy sobie pozwolić na porzucenie dotychczasowych działań i zbudowanie wszystkich systemów IT od początku, przede wszystkim

39 Piszcz w tej sprawie wspomniany kontrowersyjny artykuł w „Rzeczpospolitej”.

40 Cytat ze wspomnianego artykułu P. Piętaka, *Potrzebna...*, dz. cyt.

41 Cytat z wypowiedzi b. wicepremiera W. Pawlaka z 2008 r.

42 Usankcjonowało to zarządzenie Prezesa Rady Ministrów nr 32 z 28 marca 2009 r.

ze względów finansowych, zwłaszcza jeśli były finansowane ze środków UE. Dlatego rozwijamy projekty, które już zostały rozpoczęte [...]”.

Charakterystyczne jest przesunięcie działań działu „Informatyzacja” z projektów informatycznych na zagadnienia „miękkie”, czego wyrazem była reaktywacja w 2008 r. Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w MSWiA. Utworzenie takiej komórki było potrzebne (zob. zapóźnienia za czasów PiS), zwłaszcza że Komisja Europejska rozpoczynała pracę nad nową wieloletnią strategią rozwoju ICT (Europejska Agenda Cyfrowa). Na czele komórki stanął doświadczony były wiceminister W. Marciński, ale musiał budować ją praktycznie na bazie nowych zasobów ludzkich.

W tym czasie podjęto też bardzo ważne decyzje dotyczące projektów realizowanych przez MSWiA. Zostały one przekazane do specjalnie utworzonego Centrum Projektów Informatycznych MSWiA (CPI), w którego skład weszły dotychczasowe zespoły projektów PESEL 2, e-PUAP i pl.ID. Ze względu na wagę tego tematu omówimy go szerzej w dalszej części opracowania.

Warto dodać, że tym okresie MSWiA przygotowało bardzo głęboką nowelizację ustawy o informatyzacji<sup>43</sup>. Gwoli sprawiedliwości – jej założenia przygotowano jeszcze za rządów PiS, ale dopiero 12 lutego 2010 r. Sejm przyjął nowelizację, która wprowadziła do porządku prawnego m.in. Platformę e-PUAP, profil zaufany i zobowiązywała urzędników do korzystania z istniejących rejestrów publicznych (art. 220 Kodeksu postępowania administracyjnego)<sup>44</sup>.

Ważnym krokiem była też powstała z inicjatywy wiceministra W. Drożdża tzw. Linia Współpracy – porozumienie między jednostkami samorządu terytorialnego a administracją centralną, porządkujące sprawy odpowiedzialności i zasad współpracy przy realizacji projektów teleinformatycznych i wymiany informacji na ich temat. 18 lutego 2010 r., w Opolu, podczas Konwentu Marszałków Województw RP, strona samorządowa podpisała list intencyjny w sprawie współpracy między samorządami województw a MSWiA<sup>45</sup>.

W grudniu 2008 r. Rząd przyjął dobrze ocenianą przez branżę *Strategię Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w Polsce do roku 2013*, stanowiącą odpowiedź na Europejską Agendę Cyfrową i zastępującą dokument z 2005 r.

Zastąpienie G. Schetyny przez J. Millera przyniosło w konsekwencji zmianę na stanowisku podsekretarza odpowiedzialnego za informatyzację. Został nim były sekretarz miasta Poznania Piotr Kołodziejczyk. Niedługo potem Andrzeja Machnacza zastąpił w CPI dr Zbigniew Olejniczak<sup>46</sup>.

Kołodziejczyk skupił się na procesie planowania w MSWiA, który jego zdaniem był nieudolny i niewydolny. Ocena wyników realizacji PIP na lata 2007–2010 wskazywała w jego opinii, że „[...] zabrakło jasnej definicji celów, określenia zasobów, a to przełożyło

43 Gwoli ścisłości – założenia nowelizacji powstały jeszcze w 2007 r., ale nie weszły na ścieżkę legislacyjną ze względu na przyspieszone wybory.

44 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/354885/Nowa.ustawa.o.informatyzacji.ulatwi.e.kontakt.z.urzedem.html>.

45 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/353343/Trudny.rozwoj.e.spoleczenstwa.html>.

46 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/356706/Piotr.Kolodziejczyk.podsekretarzem.stanu.w.MSWiA.html>.

się na nieracjonalne plany i budżety poszczególnych projektów. Ponadto wiele projektów powiełało rozwiązania zapisane w innych planach. Problemem dotychczasowego planowania było także podejście nastawione na informatyzowanie niezmienionych procesów biznesowych” – tak wyjaśniał minister Kołodziejczyk na posiedzeniu Rady Informatyzacji w kwietniu 2011 r. powody odrzucenia przygotowanego przez poprzednika gotowego projektu *Planu Informatyzacji Państwa na lata 2011–2013*.

Plan Informatyzacji Państwa stworzony przez Kołodziejczyka miał być lepszy pod każdym względem – jego celem miała być „[...] modernizacja, optymalizacja i harmonizacja procesów w administracji”. Za tym miała iść przebudowa jej struktury organizacyjnej. Nowy plan miał też zakładać budowę kompetencji wewnątrz resortów, współdzielenie zasobów (projekt Międzyresortowego Operatora Systemów Teleinformatycznych) i przejęcie obsługi systemów teleinformatycznych, które do tej pory w wielu przypadkach były obsługiwane przez firmy komercyjne (projekt utworzenia Centralnego Ośrodka Informatyki). CPI miało przekształcić się w centrum kompetencyjne elektronicznej administracji, realizujące główne projekty Państwa<sup>47</sup>.

Do wyborów w 2011 r. z tych planów i deklaracji zrealizowano jednak praktycznie tylko powołanie Centralnego Ośrodka Informatyki (na bazie likwidowanych Terenowych Banków Danych). Interesujący pomysł transformacji CPI w centrum kompetencji e-administracji nie wyszedł poza ustne deklaracje ministra Kołodziejczyka. Kontrowersyjny, z punktu widzenia unijnego prawa konkurencji, projekt Międzyresortowego Operatora Systemów Teleinformatycznych odszedł w niebyt wraz z decyzją o unieważnieniu w kwietniu 2011 r. przetargu na Ogólnokrajowy Cyfrowy System Łączności Radiowej, tzw. TETRA<sup>48</sup>. Nowy, zmodernizowany, zoptymalizowany i zharmonizowany *Plan Informatyzacji Państwa*, o którym tak chętnie opowiadał minister Kołodziejczyk, a który tak mocno krytykowała praktycznie cała branża, nie został skierowany pod obrady Rady Ministrów<sup>49</sup>.

Za najpoważniejszy błąd Kołodziejczyka branża zgodnie uznaje zawieszenie prac nad Linią Współpracy. Kołodziejczyk uważał, że pomysł opracowany z inicjatywy marszałków województw jest zły, bo nie uwzględnia specyfiki dużych miast z Unii Metropolii Polskich. Ponadto Kołodziejczyk twierdził, że Linia powinna mieć charakter „trójstronny” – należy do niej dołączyć biznes. Pomysł niewątpliwie ciekawy, ale skończyło się tylko na deklaracjach i kurtuazyjnych spotkaniach<sup>50</sup>.

Kołodziejczyk wdał się za to w niepotrzebny spór z Prezesem UKE Anną Streżyńską. Przedmiotem sporu był projekt systemowy w ramach działania 8.3. Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka – inicjatywa polegająca na stworzeniu systemu profesjonalnego doradztwa dla samorządów budujących infrastrukturę dostępową. Kołodziejczyk uważał

47 Zob. <http://tetraforum.pl/aktualnoci/113-piotr-koodziejczyk-o-projektach.html>.

48 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/368941/MSWiA.uniewaznia.przetarg.na.system.laczności.TETRA.html>.

49 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/374057/Plan.Informatyzacji.Panstwa.na.lata.2011.2015.informatyzacja.administracji.html>; <http://www.computerworld.pl/news/374605/Polskie.Towarzystwo.Informatyczne.krytykuje.nowy.Plan.Informatyzacji.Panstwa.html>.

50 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/362596/Miedzy.rzadem.a.samorzadem.html>.

taki projekt za zbędny i domagał się przesunięcia środków do 7. osi priorytetowej PO IG, z której finansowana była budowa elektronicznej administracji. Spór rozwiązała dopiero Instytucja Zarządzająca PO IG (MRR), która przyznała rację A. Streżyńskiej, z czym Kołodziejczyk pogodził się z trudem<sup>51</sup>.

Pomijając sam przedmiot sporu, konflikt ten pokazał niepokojące zjawisko – merytoryczne zachodzenie działań działów „Informatyzacja” i „Łączność”. Kołodziejczyk reprezentował w nim instytucję obsługującą dział „Informatyzacja”, której przypisano rolę Instytucji Pośredniczącej 8. osi Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka”, zaś Streżyńska reprezentowała UKE, któremu zgodnie z właściwością działu „Łączność” wyznaczono prowadzenie projektu systemowego z działania 8.4 PO IG (lokalny *broadband*). MRR przyznało, że obydwa podmioty miały rację, formułując swoje stanowiska!

## 6.2. „Infofera” i jej konsekwencje

Powołanie przez MSWiA Centrum Projektów Informatycznych za czasów PO miało tak daleko idące konsekwencje dla całego procesu informatyzacji Państwa, że wymaga osobnego omówienia.

Pod względem organizacyjnym utworzenie takiej jednostki nie było czymś wyjątkowym – takie „przybudówki” utrzymujące się z „realizacji projektów funduszowych” stworzyło wiele urzędów, m.in. Ministerstwo Zdrowia, MPiPS, MI, MEN i MNiSW. Przybudówki te „żyły” z projektów, do realizacji których je utworzono. Powszechna była też praktyka przesuwania tam kadr potrzebnych, ale niepewnych politycznie (odziedziczonych po SLD i PiS). Warto przypomnieć, że powierzenie podobnych zadań urzędowi ds. informatyzacji było rozważane przez P. Piętaka. Z jego też inicjatywy w lutym 2007 r. powstał załączek takiej struktury zlokalizowany w Zakładzie Obsługi (gospodarstwie pomocniczym) MSWiA.

CPI, w które przekształcił się ów pion ZO MSWiA po wyborach w 2007 r., miało jednak inny charakter, niż zakładał pomysłodawca. Podmiot wykonawczy przekształcono w podmiot kierujący przedsięwzięciami zleconymi na zewnątrz. Miało to dalekosiężne konsekwencje dla całego procesu informatyzacji Państwa – Centrum stało się podmiotem aktywnie oddziałującym na cały ten proces, i to praktycznie poza jakąkolwiek kontrolą MSWiA. Trudno powiedzieć, czy owo „wybicie się na niezależność” było raczej wynikiem osłabienia kadrowego MSWiA (po transferze najlepszych zasobów do CPI), czy tego, że nadano tej jednostce dużą autonomię. Niewątpliwie jednak kluczowym czynnikiem było to, że na czele CPI stanął niezmiernie utalentowany, ale i kontrowersyjny menedżer – dr inż. Andrzej Machnacz, jeden z głównych architektów sukcesu, jakim było dołączenie Polski do Systemu Informacyjnego Schengen<sup>52</sup>. Postawiony na czele CPI skutecznie realizował projekty zlecone mu przez MSWiA, ale przede wszystkim – ku zadowoleniu MRR – sprawnie szło wydatkowanie środków UE, z których były finansowane projekty.

51 Zob. <http://www.crn.pl/artykuly/biznes/2010/09/uke-czeka-mswia-zwleka>.

52 Zob. <http://www.computerworld.pl/news/324763/Radiowozy:kajdanki.i.bity.html>.

Na spotkaniach w MRR i MSWiA CPI było przedstawiane jako wzór do naśladowania<sup>53</sup>. Już po dymisji Machnacza w 2010 r. okazało się, że sprawność ta miała niestety inny kontekst – korupcyjny. Wyrazem tego były zatrzymania CBA trwające w urzędach i firmach od listopada 2011 r., określane przez media mianem „infoafery”. W lipcu 2016 r. można z przekonaniem powiedzieć, że „infoafera” to największa afera korupcyjna w historii III RP – zarzuty w śledztwie głównym oraz w śledztwach pobocznych usłyszało 41 osób, a łączna kwota udowodnionych łapówek przekroczyła 5 mln zł<sup>54</sup>.

Konsekwencją „infoafery” było dwukrotne wstrzymanie przez Komisję Europejską certyfikacji środków 7. osi PO IG, z których realizowana była większość projektów informatycznych administracji centralnej<sup>55</sup>, a ponadto (a może przede wszystkim) trwająca do dziś dyskusja nad modelem informatyzacji Państwa.

## 7. Jak można ocenić działania koordynacyjne w obszarze ICT

Jeśli pominiemy „okres entuzjastyczny”, tj. przed utworzeniem działu „Informatyzacja”, to patrząc z perspektywy czasu, można stwierdzić, że żaden z urzędów, które obsługiwały ministra właściwego ds. informatyzacji, nie spełnił swojej roli.

Ministerstwo Nauki i Informatyzacji nie miało po prostu szans stać się tym, czym jest MRR w obszarze polityki strukturalnej. Mimo że prof. Kleiber zdołał zgromadzić w urzędzie wielu wartościowych specjalistów, a stworzone tam opracowania są do dziś uważane za cenne, MNiI było urzędem słabym, a jego rola koordynacyjna była bardzo ograniczona. MSWiA nie pogodziło się nigdy z ograniczeniem swojej roli, a nieprecyzyjne „rozgraniczenie” pomiędzy MNiI i MI było powodem licznych sporów kompetencyjnych. Sama ustawa o informatyzacji weszła w życie praktycznie przed końcem funkcjonowania ministerstwa.

Interesujące plany budowy kompetencji kadr IT w całej administracji (minister NiI podpisał porozumienie z Szefem Służby Cywilnej i Dyrektorem KSAP) nie doczekały się niestety realizacji.

Niezależnie od faktu, że po przeniesieniu do MSWiA dział „informatyzacja” był tylko jednym z wielu w tym urzędzie, rządy PiS były chyba jedynym okresem, w którym informatyzacja administracji była traktowana poważnie i aktywnie monitorowana przez stworzone do tego mechanizmy. Trzeba jednak przyznać, że „sprawy społeczeństwa informacyjnego” znalazły się w tym okresie na marginesie. Nie tylko w opinii przeciwników PiS Polska była zdecydowanie zbyt słabo obecna w Brukseli, w czasie gdy powstawały zapisy nowej strategii

53 Zob. <http://polska.newsweek.pl/afera-korupcyjna-w-mswia-na-newsweek-pl,artykuly,275963,1.html> oraz <http://polska.newsweek.pl/pajeczyna-czyli-jak-kwitla-korupcja-w-dawnym-mswia-newsweek-pl,artykuly,276074,1.html>.

54 Zob. <http://www4.rp.pl/artykul/739913-Wielkie-lapowki-w-MSWiA--Zatrzymania-przez-CBA.html>; <http://www.wprost.pl/ar/432096/Jak-powstawaly-fundusze-do-oplacen-glownego-bohatera-infoafery/>; <http://www.polskieradio.pl/13/3/Artykul/981694,Wielka-akcja-CBA-Zatrzymania-18-osob-w-tym-urzednikow-MSZ-i-GUS>; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/cba-zatrzymalo-pracownikow-firm-informatycznych-i-zus,495213.html>; <http://www.zamowienia-publiczne.lex.pl/czytaj/-artykul/emp-tia-pod-lupa-nik-i-cba>.

55 Zob. <http://www.polskieradio.pl/13/3/Artykul/984940,Afera-przetargowa-Bruksela-chce-wyjasnien>.



Europa 2020 i związanej z nią Europejskiej Agendy Cyfrowej, a już wtedy było wiadomo, że będą one wytyczały ramy dla działań UE aż do 2020 r. Pewne pomysły, nad którymi pracowało MNiI, wróciły dopiero pod koniec rządów PiS – np. pomysł redefinicji zakresu działań „Informatyzacja” i „Łączność” czy projekt systemowej budowy kompetencji kadr administracji (projekt CORA). Były to jednak inicjatywy zdecydowanie zbyt spóźnione, więc trudno ocenić, czy i na ile były udane.

Marginalizacja działu nastąpiła w czasie rządów PO, przede wszystkim dlatego, że „wyciskanie brukselki” było kluczowe z punktu widzenia linii politycznej PO, a szeroko pojęta „informatyzacja” zagospodarowywała po prostu znaczny obszar funduszy unijnych. Nie było w tym jakiegokolwiek refleksji związanej z tym, czy i jak owe wyciśnięte euro posłużą dla funkcjonowania Państwa i gospodarki. Temu podejściu miały sprzyjać budowane struktury, takie jak Centrum Projektów Informatycznych MSWiA (CPI). Utworzenie CPI i przekazanie tam kluczowych projektów całej administracji, jak PESEL 2, e-PUAP i pl.ID, należy uznać za błąd strategiczny. Dowodem na to jest chociażby fakt, że od powstania CPI to ono, a nie MSWiA, definiowało projekty i pozyskiwało dofinansowanie. MSWiA po prostu nie było do tego zdolne, zarówno merytorycznie, jak i formalnie, bowiem do CPI przeszła zdecydowana większość doświadczonych w realizacji projektów zasobów kadrowych MSWiA! Słabe i nieskuteczne mechanizmy nadzoru MSWiA nad działaniami CPI musiały doprowadzić do patologii, określanej mianem „infoafery”.

Nie przesądzając o tym, jaki model jest optymalny, warto zastanowić się nad sposobem, w jaki proces ten jest realizowany instancjonalnie w innych krajach UE.

Na wstępie należy podkreślić, że w zdecydowanej większości krajów UE kwestia informatyzacji administracji nie jest traktowana jak marginalna, którą można „dolepić” do jakiegoś ministerstwa. Dowodem niech będą chociażby Węgry, w których jedną z pierwszych decyzji premiera Orbana było ustanowienie wiceministra Rozwoju Narodowego – jako CIO administracji – i nadanie mu daleko idących uprawnień koordynacyjnych i nadzorczych w stosunku do innych urzędów.

W krajach UE dominują dwa modele koordynacji informatyzacji administracji (zob. tabela 1):

- Pierwszy to model agencji wykonawczej (*de facto* odpowiednika obiektu z naszej ustawy o finansach publicznych), w którym wyznaczona jednostka realizuje główne przedsięwzięcia całej administracji, utrzymuje i rozwija główne systemy informacyjne danego państwa, a także koordynuje (nadzoruje) „mniejsze” projekty realizowane przez urzędy. Czasem jest ona umocowana ustawowo, a czasem wystarcza odpowiednik zarządzenia Premiera (zależy od systemu prawnego danego kraju). Stosuje się różne systemy nadzoru – czasem agencję nadzoruje jeden z ministrów, czasem jest to swoista rada nadzorcza złożona z kilku ministerstw.
- Drugi to model koordynatora – CIO administracji, funkcjonującego czasem przy urzędzie Premiera, a czasem w wybranym ministerstwie. Zakres przedmiotowy przypomina najczęściej agencję, a uprawnienia nadzorcze w stosunku do innych urzędów są bez porównania większe od naszego działu „Informatyzacja”.

Tabela 1. Rozwiązania stosowane w poszczególnych krajach UE (a także EOG) na tle pozycji w ostatnim rankingu eGovernment Komisji Europejskiej (stan na listopad 2015 r.)

Kraj	Pozycja w rankingu UE	Poziom strategiczny	Poziom wykonawczy	Czy ta sama instytucja odpowiada za sprawy łączności?	Uwagi
DK	1	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Gospodarki	Szef Agencji Cyfryzacji (agencja wykonawcza)	TAK, jedno z ministerstw nadzorujących agencję	Agencja nadzorowana przez trzy ministerstwa
SE	2	Ministerstwo Przemysłu, Energii i Łączności	Szef e-delegationen (agencja wykonawcza)	TAK, ministerstwo nadzorujące agencję	
FI	3	Ministerstwo Administracji i Samorządu, Ministerstwo Finansów	Szef Agencji Skarbu Państwa (agencja wykonawcza)		Agencja nadzorowana przez dwa ministerstwa
NL	4	Minister Spraw Wewnętrznych i Królestwa	Szef ICTU (agencja wykonawcza)		
FR	5	Ministerstwo Budżetu, Administracji i Reform, Ministerstwo Gospodarki, Finansów i Przemysłu	Szef DGME (Agencji Modernizacji Państwa – agencja wykonawcza)	TAK, jedno z ministerstw nadzorujących agencję	Agencja nadzorowana przez dwa ministerstwa
LU	6	Minister Służby Publicznej i Reform	Szef Rządowego Centrum IT		
EE	7	Ministerstwo Gospodarki i Łączności	Szef EISA (agencja wykonawcza)	TAK, ministerstwo nadzorujące agencję	
AT	8	Kancelaria Państwa – Sekretarz Stanu	Kancelaria Państwa: federalny CIO i jego pion		
DE	9	Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – federalny CIO i jego pion		
SI	10	Minister Administracji Publicznej	Wiceminister Administracji Publicznej – CIO		
IE	11	Ministerstwo Wydatków Publicznych i Reform	Szef agencji CMOD – Wiceminister Wydatków Publicznych i Reform		
BE	12	Federalne Ministerstwo Budżetu i Administracji – Sekretarz Stanu	Szef FedICT (minister bez teki)		
LV	13	Minister Rozwoju Regionalnego	Wiceminister Rozwoju Regionalnego: CIO		
ES	14	Ministerstwo Finansów i Administracji Publicznej	Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów i Administracji Publicznej		

Kraj	Pozycja w rankingu UE	Poziom strategiczny	Poziom wykonawczy	Czy ta sama instytucja odpowiada za sprawy łączności?	Uwagi
HU	15	Ministerstwo Rozwoju Narodowego	Wiceminister Rozwoju Narodowego – CIO Państwa	TAK	
SK	16	Minister Finansów	Wiceminister Finansów		
MT	17	Minister Infrastruktury, Transportu i Łączności	Szef MITA (agencja wykonawcza)	TAK	
UK	18	Cabinet Office	HM Government CIO i jego pion		
PT	19	Urząd Premiera – Sekretarz Stanu	Szef AMA (Agencji Reform Publicznych)		
LT	20	Minister Spraw Wewnętrznych	Wiceminister Spraw Wewnętrznych – CIO		
EL	21	Ministerstwo Reform Administracyjnych i e-Administracji	Wiceminister Reform Administracyjnych i e-Administracji (CIO Państwa)		
PL	22	Minister Administracji i Cyfryzacji	Wiceminister Administracji i Cyfryzacji	TAK	
CZ	23	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	Wiceminister Spraw Wewnętrznych		Od 2010 r.
CY	24	Ministerstwo Finansów	Szef DITS (Agencja Informatyzacji Państwa)		Agencja od 2009 r.
RO	25	Minister Łączności i Społeczeństwa Informatycznego	Wiceminister Łączności i Społeczeństwa Informatycznego	TAK	
BG	26	Ministerstwo Transportu, Technologii Informatycznych i Łączności	Wiceminister Transportu, Technologii Informatycznych i Łączności	TAK	
HR	27	Ministerstwo Administracji Publicznej	Wiceminister Administracji Publicznej		Plan stworzenia agencji wykonawczej
IT	28	Minister Edukacji, Nauki i Rozwoju	Szef Agencji Cyfryzacji i Innowacji Administracji	TAK, Ministerstwo nadzorujące agencję	Agencja od 2011 r.
SU		Federalne Ministerstwo Finansów	Szef FITSU (Krajowej Agencji IT)		
NO		Minister Administracji, Reform i Wyznań	Szef DSS (agencja wykonawcza)		
IS		Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	Wiceminister Spraw Wewnętrznych – CIO administracji i jego pion		

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie danych Komisji Europejskiej.

## Bibliografia

### Publikacje

„Informatyka” 1999, nr 10.

Ministerstwo Gospodarki, *ePolska – Plan działań na rzecz społeczeństwa informacyjnego na lata 2001–2006*, Warszawa 2001.

Ogonowska A., *Polska polityka rozwoju społeczeństwa informacyjnego w latach 2000–2012*, [http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/2-2013\\_ogonowska.pdf](http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/2-2013_ogonowska.pdf).

Piętak P., *Potrzebna szybka informatyzacja, a nie nowe ministerstwo*, „Rzeczpospolita” z 13 lipca 2007 r.

### Źródła internetowe:

[http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/2092/Raport\\_PTI\\_1991\\_2.pdf](http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/2092/Raport_PTI_1991_2.pdf)

<http://forsal.pl/artykuly/590823,historia-informatyzacji-w-polsce-system-pesel-najwiekszym-osiagnieciem.html>.

<http://mediologia.pl/informatyzacja-panstwa/597-korupcja-bog-iii-rzeczpospolitej>.

<http://orka2.sejm.gov.pl/IZ3.nsf/main/282644F2>.

<http://polska.newsweek.pl/afery-korupcyjna-w-mswia-na-newsweek-pl,artykuly,275963,1.html>.

<http://polska.newsweek.pl/pajeczyna-czyli-jak-kwitla-korupcja-w-dawnym-mswia-newsweek-pl,artykuly,276074,1.html>.

<http://proline.pl/?n=na-informatyzacje-jestesmy-gotowi-mowi-blizniuk>.

<http://tetraforum.pl/aktualnoci/113-piotr-koodziejczyk-o-projektach.html>.

<http://www.computerworld.pl/artykuly/279435/ALSO.pod.bramka.html>.

<http://www.computerworld.pl/artykuly/287316/Krete.drogi.ALSO.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/108496/Na.skroty.do.Schengen.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/118865/Schengen.Polska.przeszla.testy.techniczne.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/284481/POLTAX.inaczej.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/291246/ALSO.znaczy.takze.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/291796/Upolitycznianie.maszyn.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/291796/Upolitycznianie.maszyn.html>.

[http://www.computerworld.pl/news/291796\\_2/Upolitycznianie.maszyn.html](http://www.computerworld.pl/news/291796_2/Upolitycznianie.maszyn.html).

[http://www.computerworld.pl/news/291796\\_2/Upolitycznianie.maszyn.html](http://www.computerworld.pl/news/291796_2/Upolitycznianie.maszyn.html).

<http://www.computerworld.pl/news/294770/Po.prace.do.komputera.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/294892/Informatyzacja.ustawowa.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/295493/Pelnomocnik.rezygnuje.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/296095/ALSO.komputeryzacja.urzedow.pracy.i.opieki.spolecznej.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/296945/Rada.Koordynacyjna.obraduje.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/296991/Planow.nie.brakuje.html>.

<http://www.computerworld.pl/news/297325/Rada.Koordynacyjna.ds.Teleinformatyki.bez.Marka.Cara.html>.

[http://www.computerworld.pl/news/299009\\_2/List.otwarty.do.Andrzeja.Florczyka.html](http://www.computerworld.pl/news/299009_2/List.otwarty.do.Andrzeja.Florczyka.html).  
<http://www.computerworld.pl/news/300607/Informatyka.rzadowa.plany.i.decyzje.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/300763/Forum.SRSO.w.Lansku.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/302148/Slon.w.wkladzie.porcelany.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/302772/Strategia.rozwoju.zastosowan.informatyki.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/307971/Stowarzyszenie.rozwoju.systemow.otwartych.nie.powinno.sie.zasklepic.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/313563/poltax.od.srodka.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/324763/Radiowozy.kajdanki.i.bity.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/353343/Trudny.rozwoj.e.spoleczenstwa.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/354885/Nowa.ustawa.o.informatyzacji.ulatwi.e.kontakt.z.urzedem.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/356706/Piotr.Kolodziejczyk.podsekretarzem.stanuw.MSWiA.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/362596/Miedzy.rzadem.a.samorzadem.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/368941/MSWiA.uniewaznia.przetarg.na.system.laczności.TETRA.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/374057/Plan.Informatyzacji.Panstwa.na.lata.2011.2015.informatyzacja.administracji.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/374605/Polskie.Towarzystwo.Informatyczne.krytykuje.nowy.Plan.Informatyzacji.Panstwa.html>.  
<http://www.computerworld.pl/news/60409/Po.co.ustawa.o.informatyzacji.html>.  
<http://www.crn.pl/artykuly/biznes/2010/09/uke-czeka-mswia-zwleka>.  
<http://www.pckurier.pl/archiwum/index1.asp?Rok=2002&Numer=Nowy>.  
<http://www.piit.org.pl/historia-1993-2003>.  
<http://www.polskieradio.pl/13/3/Artykul/981694,Wielka-akcja-CBA-Zatrzymania-18-osob-w-tym-urzednikow-MSZ-i-GUS>.  
<http://www.polskieradio.pl/13/3/Artykul/984940,Afera-przetargowa-Bruksela-chce-wyjasnien>.  
<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/cba-zatrzymalo-pracownikow-firm-informatycznych-i-zus,495213.html>.  
<http://www.wprost.pl/ar/432096/Jak-powstawaly-fundusze-do-oplacen-gloznego-bohatera-infoafery/>.  
<http://www.zamowienia-publiczne.lex.pl/czytaj/-/artykul/emp-tia-pod-lupa-nik-i-cba>.  
<http://www4.rp.pl/artykul/739913-Wielkie-lapowki-w-MSWiA--Zatrzymania-przez-CBA.html>.  
<https://ipsec.pl/administracja-publiczna/2011/raport-kilinskiego-powtorka-z-historii-informatyzacji.html>.

W czwartek, 23 grudnia 1948 r., w gmachu Fizyki Doświadczalnej przy ul. Hożej w Warszawie, z inicjatywy wybitnego topologa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektora świeżo organizowanego Państwowego Instytutu Matematycznego (PIM) Kazimierza Kuratowskiego spotkało się kilku przyszłych pionierów elektronicznych maszyn liczących. Byli to, oprócz inicjatora spotkania, profesor Andrzej Mostowski – matematyk zajmujący się głównie logiką matematyczną i algebrą, doktor Henryk Greniewski – matematyk i logik, a także trzej młodzi inżynierowie po studiach na Politechnice Gdańskiej – Krystyn Bochenek, Leon Łukaszewicz i Romuald Marczyński, późniejsi profesorowie.

Profesor Kuratowski podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z naukowego pobytu w USA. Był pod wrażeniem elektronicznych maszyn liczących, które widział za oceanem, i uważał, że chociaż jedna taka maszyna powinna być zbudowana w naszym kraju. W rezultacie tego spotkania zapadła decyzja o powołaniu w ramach PIM Grupy Aparatów Matematycznych (GAM) w wyżej wymienionym składzie, pod kierunkiem Henryka Greniewskiego.



[historiainformatyki.pl](http://historiainformatyki.pl)

ISBN 978-83-60810-89-7

